Bartek Świściorowski

TECNOPLANT, VIA CINO DA PISTOLA 21, BOLOGNA

W niedzielę dnia dwudziestego siódmego października zawitaliśmy w Bolonii oraz zostaliśmy zakwaterowani w hotelu. W poniedziałek wraz z resztą uczniów mieliśmy spotkanie z paniami kordynatorkami, z którymi pojechaliśmy zapoznać się z pracodawcą i miejscem pracy. Od wtorku już zaczołęm pracę i tak było każdego kolejnego dnia. Każdego ranka wstawianie oraz dojeżdżanie do pracy i wracanie z niej. Po przyjeździe z pracy mieliśmy czas dla siebie. Byliśmy zdani na siebie lecz zawsze mogliśmy liczyć na pomoc naszych pań. W wolnym czasie każdy przygotowywał sobie obiad, a potem korzystaliśmy z pokoju gier, gdzie graliśmy na Playstation oraz w piłkarzyki i tenisa stołowego. Wieczorami chodziliśmy wspólnie do niedaleko oddalonej od nas restauracji, gdzie jedliśmy zawsze obiadokolację. Również przez ten czas nauczyłem się samodzielności czy sprzątania po sobie i robienia prania.

W pracy poznałem wielu różnych ludzi, przez czas spędzany z nimi również co raz lepiej poznawałem język włoski. W sobotę dnia drugiego listopada wszyscy uczestniczyliśmy w grze miejskiej, która odbyła się po Bolonii. Niedzielę mieliśmy na odpoczynek oraz zregenerowanie sił.

W pracy panowała miła atmosfera. Dnia dziewiątego listopada wraz z wszystkimi wybraliśmy się pociągiem na wycieczkę do Florencji, gdzie byliśmy oprowadzani z panią przewodnik. Zobaczyliśmy stare budowle oraz rozmaite posągi. Następnego dnia w niedzielę wraz z naszymi opiekunami wybraliśmy się na wycieczkę do pobliskiego Sanktuarium. By wejść do sanktuarium szliśmy około kilometra pod górę ale było warto by zobaczyć ten zabytek oraz ładne widoki.

W drogę powrotną pojechaliśmy do galerii sztuki. Właśnie tak minął nam półmetek w Bolonii.

W następnych dniach w pracy zdobyłem znowu nowe umiejętności montowaliśny gniazdka oraz przeciągaliśmy kable przez peszle. Używaliśmy wiele urządzeń elektrycznych. Naprawialiśmy nagrzewnice oraz montowaliśmy lampy jarzeniowe.

Nauczyłem się:

- przeprowadzenie kabli w pokojach

- przeprowadzanie kabli przez peszle

- wymiany lamp

- obsługa różnych urządzeń elektrycznych

- zakładanie gniazdek

- naprawianie urządzeń elektronicznych

- organizacji czasu

- gotowania, sprzątania, prasowania

- szukania odpowiednich cen produktu i zamawiania ich

- nauka nowego języka

- punktualności

Kacper Opala

Impresa Bassetti Erminio  
via Valdossola 6, Bologna  
Bassetti Erminio

W swojej pracy postaram się, przedstawić jak odczuwam połowę pobytu w Bolonii. Otóż wyjechaliśmy 26 października. Podróż była długa i wyczerpującą, jednak odbyła się bez żadnych komplikacji. Po przybyciu na miejsce do hotelu jednak nie obyło się bez komplikacji. Nieporozumienie organizatorów a także obsługi hotelu zmusiło nas do kilku godzinnego oczekiwania na przydzielenie pokoi. Po otrzymaniu kart do pokoi każdy rozpakował się po podróży, a następnie udaliśmy się na kolacje do pobliskiej restauracji. Po zjedzeniu każdy udał się na długo oczekiwany odpoczynek. Następnego dnia udałem się na rozmowę z tutorem wsprawie mojej pracy. Dowiedziałem się jako kto będę pracował, czym będę się zajmował a także najważniejszych informacji związanych z moimi praktykami. Podczas koleinych dni zapoznałem się z zasadami pracy oraz zasadami BHP. W pierwszą sobotę pobyt w Boloni odbyła się gra miejska mająca na celu zapoznania się z miastem,poznaniem jego zabytków oraz nawiązania kontaktu z ludzmi różnych narodowości. Gra ta przebiegła bardzo sprawnie pozostałą część dnia spędziliśmy w pobliskiej galerii, natomiast wieczór spędziłem wraz ze znajomymi grając w gry na konsoli oraz pong ponga. Kolejny tydzień przebiegł już znacznie sprawniej niż pierwszy.Nauczyliśmy się wykonywać pranie a także rozwijać się w gospodarstwie domowym. W drugą sobotę pobytu na praktykach udaliśmy się na wycieczkę do Florencji. Zwiedziliśmy tam największe zabytki tego miasta. Podróż zarówno w jedną jak i w drugą stronę przebiegła bardzo sprawnie. W niedzielę natomiast wybraliśmy się do sanktuarium Santa Luka mieszczącego się na wzgórzu. Z tamtąd zobaczyliśmy przepiękny widok Bolonii a także jej okolicy.

Kolejny tydzień zleciał podobnie. Każdy przyzwyczaił się do wykonywanej pracy i udoskonalał dotychczasowe umiejętności. W sobotę udaliśmy się na wycieczkę do Padwy. Zwiedziliśmy tam wiele zabytków min. Kościół w którym znajdują się relikwie Jana Pawła II.

Podczas pobytu we Włoszech

-nauczyłem się gotować udoskonalilem umiejętność

-sprzątania

-obsługi komputera w stopniu zaawansowanym

-programowania i instalowania oprogramowani na sprzęty audio

Podczas dotychczasowego pobytu nauczyłem się :

\*montażu instalacji elektronicznych

\*lokalizacji fragmentów uszkodzonych

instalacji

\*obsługi specjalistycznych urządzeń elektronicznych

\*demontażu starych, zniszczonych układów elektronicznych

\*poprawienie znajomości języków

\* przedsiębiorczości

Kuba Łysoń

ELLE. GI. IMPIANTI ELETTRICI  
via.Sacco 4, Bologna  
Lamantia Giuseppe

Na temat dotychczasowego pobytu w Bolonii postaram się opowiedzieć jak ja to przeżyłem. Sama podróż była męcząca ale w odpowiednim towarzystwie w miarę możliwości szybko zleciała droga i po niecałych 24 godzinach byliśmy już na miejscu. Początek zapowiadał się niezbyt dobrze, ponieważ bynajmniej ja chciałem od razu się wykąpać, zjeść coś no i przede wszystkim położyć się do łóżka. Organizacja obsługi w hotelu jednak lekko pokrzyżowała moje plany... Musieliśmy odczekać pewien czas po czym z wielką niecierpliwością weszliśmy do swoich mieszkań. Ten niecały pierwszy dzień bardzo szybko dobiegł końca. Następnego dnia miałem odbyć rozmowę z moim pracodawcą w której pomogła mi Pani Valentina. Szczerze mówiąc byłem bardzo zniesmaczony, ponieważ mój język angielski a przede wszystkim włoski nie był w najlepszej kondycji. Ku mojemu zdziwieniu wszystko przebiegło bardzo pozytywnie. Mój pracodawca Lamantia Giuseppe okazał się bardzo fajną osobą. Po godzinie byłem już u siebie spowrotem w pokoju i z uśmiechem na twarzy piłem kawę. Kolejnego dnia już SAM pojechałem do pracy gdzie odbył się mój pierwszy dzień praktyk. Wszystko byłoby super gdyby nie fakt, że w drodze powrotnej miałem spore problemy z powrotem do domu. Musiałem wracać prawie 3 godziny na pieszo do domu. Byłem zmęczony ale zarazem szczęśliwy że jednak wróciłem. Następnego dnia niestety nie byłem w stanie iść do pracy, ponieważ byłem bardzo wykończony wcześniejszym dniem. Aczkolwiek kolejnego dnia trafiłem do pracy no i muszę się pochwalić, że wróciłem do domu bez większych problemów. Pamiętam, że trzy kolejne dni były wolne od praktyk, ponieważ w piątek było święto a weekendy mamy zawsze wolne. Następny tydzień minął bardzo szybko. W sobotę drugiego tygodnia byliśmy na wycieczce we Florencji. Było naprawdę fajnie. Największą atrakcją dla mnie był obiad który w porównaniu do naszych kolacji był wyśmienity. Kolacje co prawda na początku były dobre ale w kolejnych dniach niestety nie. Następne dni praktyk minęły bardzo szybko i w trzeci weekend byliśmy na wycieczce w Pagwie. Bardzo mi się podobało co prawda byłem bardzo zmęczony i chciałem w końcu odpocząć. Jeśli chodzi o same praktyki to tak...

W pracy momentami ciężko było zrozumieć co szef do mnie mówił ale większość dało się domyśleć. Przez te prawie cztery tygodnie nauczyłem się w pracy naprawdę dużo między innymi: umiem planować i montować peszel, dobierać jak i przeciągać przewody przez peszel, łączyć przewody, montować panele słoneczne, używać wszystkich narzędzi elektronicznych które mój szef posiada, montować gniazda elektryczne oraz montować bezpieczniki. Jakby nie patrzeć to wszystko czym mój szef się zajmuje. Mam nadzieję również, że szybko minie okres praktyk i niedługo wrócę do domu.

Mateusz Chamczyk

Riparo express

Via Arno 27F

Dnia 26.10.2019 roku o godzinie dwunastej trzydzieści pożegnaliśmy się z rodzinami i wsiedliśmy do autobusu linii sinbad. Już po dwudziestu czterech godzinach znaleźliśmy się w Bolonii w "Residence terzo milenium" VIA Pietro Milenni. Zostaliśmy rozlokowani do naszych rezydencji. Już tego samego samego dnia poznaliśmy panią koordynatorkę Agatę Myszkowską, która rozdała nam bilety na komunikację miejską i kieszonkowe. Już we wtorek wraz z opiekunka pracy panią Arianną i dwoma koleżanki z Gorzowa pojechaliśmy do naszych miejsc pracy. Pani Airana Pokazała nam najszybsza drogę do i z pracy. Zapoznałem się z szefem Federiciem Gallonim, który posiada swój sklep nazywający się "riparo ekspres". Już kolejnego dnia w środę w pracy przełamałem barierę językową i porozumiewanie się z moim szefem w języku angielskim nie było dla mnie wyzwaniem a raczej pewnym rodzajem przyjemności. Tego dnia nauczyłem się robić włoską kawę. Zostalem zapoznany z regulaminem sklepu i instrukcja BHP. Tego też dnia naprawiłem swój pierwszy telefon i zostałem zapoznamy z podstawowymi narzędziami do naprawiania. Dostałem też upominek od Federico na który składały się trzy śrubokręty, dwie plastikowe pigułki oraz dwa plastiki do podważania niektórych części. Po powrocie do hotelu wypełniliśmy listę obecności i poszliśmy na kolację do restauracji która znajdowała się w okolicy. Kolejne kilka dni mijało tak samoa mianowicie praca, później spotaknie w pokoju z opiekunkami wyjazdu i spotkanie ze znajomymi w pokoju gier. W drugą sobotę mieliśmy grę miejską w Bolonii musieliśmy wykonywać grupami różne czynności np. Zaśpiewać z grupą ludzi piosenkę Bella ciao. Często rozmawialiśmy między sobą. Spotykaliśmy się w swoich pokojach lub pokoju gier na pokera lub inne towarzyskie czynności. Każdy dzień wnosił w życie nowe wyzwania i dawał mi nowe życiowe lekcje. Zaciskaliśmy między sobą więzi. Nie tylko z osobami z innych klas czy pokoji, ale też z naszymi opiekunkami, które organizowały dla nas lekcje włoskiego. Na lekcjach panowała miła atmosfera i każdy uczył się nawzajem języka. Kolejny tydzień minął bardzo rutynowo w pracy ciągle były jakieś nowe doznania i musiałem stawiać czoła nowym wyzwaniom, poznałem mamę mojego szefa, jego współpracownika, który pojawia się w pracy raz na dwa tygodnie i przyjaciela, który nas odwiedził aby mnie poznać. Nauczyłem się jeździć na elektrycznej hulajnodze, naprawiłem swój pierwszy laptop uważam że osobiście to nie jest dla mnie gdyż była to niesamowicie trudna rzecz jednak sprospalem wyznaczonemu mi zadaniu. W sobotę była wycieczka do Florencji dojechaliśmy tam za pomocą pociągu. Dodaliśmy przewodniczkę Alesje. Poznaliśmy nowe piękne miasto i tamtejsza kulturę historię i architektórę. W niedzielę była wycieczka do sanktuarium w Bolonii. Widoki były przepiękne dojechaliśmy tam za pomocą komunikacji miejskiej. Poza małymi Problemami z komunikacją i poruszaniem się po mieście dotarliśmy szybko i bezpiecznie do celu. Potem zwiedziliśmy muzeum i wróciliśmy do hotelu.

Reasumując, nauczyłem się;

- naprawiania telefonów z Androidem, iPhonów, starszych z klawiaturą.

- rozłożyć telefon do części pierwszych i złożyć go z powrotem.

- wykrywać wady w telefonie i uszkodzenia mechaniczne.

- naprawianie przerwanych połączeń na płytkach drukowanych, nakladania nowych lutów i wymianę wadliwych czipów, części, lub przewodów czy złączek.

- jazdy na hulajnodze elektrycznej.

- przenoszenia danych z uszkodzonego telefonu lub komputera bez przekładania Dysku pamięci.

- wymiany pasty termoprzewodzącej na procesorze.

- rozmowy z klientami w odpowiedni sposób. Doradzania im dawania im kilku alternatyw i logiczne uzasadnienie dlaczego dany wybór jest korzystniejszy dla niego.

- wymiany podzespołów w telefonach.

-szukania odpowiednich cen produktów i zamawiania ich.

- odpowiedniego rozmieszczania produktów na sklepie.

- obsługi bazy danych z informacjami o zyskach i stratach sklepu.

- robienia włoskiej kawy.

- przygotowania włoskich posiłków.

- robienia prania.

- rozsądnego gospodarowania pieniędzmi.

- łagodzenia konfliktów,

- robienia fryzur i makijażów na imprezę

Adrian Przybyła

Lampo di Genio Snc

Via Malvolta 8E, 40100 Bologna

Minął drugi tydzień od naszego przyjazdu do Bolonii. Wiele przez ten czas się wydarzyło.

Pierwszego dnia w niedzielę poznawaliśmy najbliższe okolice naszego hotelu i znaleźliśmy kilka ważnych miejsc. Na spotkaniu tego samego dnia pani koordynator rozdała wszystkim bilety i kartki informujace nas odnośnie miejsc w których będziemy pracować.

Drugiego dnia tj. w poniedziałek każdy udał się z przewodnikami do swoich miejsc pracy i zapoznał się z pracodawcą. Następnie wszyscy mieliśmy krótką integrację w pokoju gier znajdującym się w naszym miejscu zakwaterowania.

We wtorek po raz pierwszy sam udałem się do swojej pracy. Zostałem zaznajomiony z obowiązkami, które mam wykonywać i poznałem pracowników.

Przez następne dwa dni czas spędzałem na wykonaniu swojej pracy.

W piątek mieliśmy dzień wolny ponieważ był 1 listopada, czyli Święto Zmarłych. Tego dnia wypełnialiśmy swoje dzienniczki praktyk oraz zapoznawałem się ze stroną internetową swojego pracodawcy.

W sobotę wybraliśmy się cała grupą na zwiedzanie Bolonii podczas którego zostaliśmy podzieleni na grupy i każda z nich brała udział w grze miejskiej.

Niedziela była dniem wolnym pozwalającym na ogarnięcie swoich pokoi oraz czasem na inne ciekawe zajęcia.

Od poniedziałku do piątku tydzień minął mi również na wykonaniu swoich zadań w pracy.

Drugiej soboty wybraliśmy się pociągami wszyscy do Florencji na zwiedzanie starego miasta.

Kończąc drugi tydzień razem z paniami opiekującymi się nami wybraliśmy się do Sanktuarium Madonna di San Luca, oraz do pobliskiej galerii sztuki.

Minął drugi tydzień od naszego przyjazdu do Bolonii. Wiele przez ten czas się wydarzyło.

Pierwszego dnia w niedzielę poznawaliśmy najbliższe okolice naszego hotelu i znaleźliśmy kilka ważnych miejsc. Na spotkaniu tego samego dnia pani koordynator rozdała wszystkim bilety i kartki informujace nas odnośnie miejsc w których będziemy pracować.

Drugiego dnia tj. w poniedziałek każdy udał się z przewodnikami do swoich miejsc pracy i zapoznał się z pracodawcą. Następnie wszyscy mieliśmy krótką integrację w pokoju gier znajdującym się w naszym miejscu zakwaterowania.

We wtorek po raz pierwszy sam udałem się do swojej pracy. Zostałem zaznajomiony z obowiązkami, które mam wykonywać i poznałem pracowników.

Przez następne dwa dni czas spędzałem na wykonaniu swojej pracy.

W piątek mieliśmy dzień wolny ponieważ był 1 listopada, czyli Święto Zmarłych. Tego dnia wypełnialiśmy swoje dzienniczki praktyk oraz zapoznawałem się ze stroną internetową swojego pracodawcy.

W sobotę wybraliśmy się cała grupą na zwiedzanie Bolonii podczas którego zostaliśmy podzieleni na grupy i każda z nich brała udział w grze miejskiej.

Niedziela była dniem wolnym pozwalającym na ogarnięcie swoich pokoi oraz czasem na inne ciekawe zajęcia.

Od poniedziałku do piątku tydzień minął mi również na wykonaniu swoich zadań w pracy.

Drugiej soboty wybraliśmy się pociągami wszyscy do Florencji na zwiedzanie starego miasta.

Kończąc drugi tydzień razem z paniami opiekującymi się nami wybraliśmy się do Sanktuarium Madonna di San Luca, oraz do pobliskiej galerii sztuki.

Trzeci tydzień również szybko mi minął na wykonywaniu swojej pracy. W sobotę pojechaliśmy również pociągami do Padwy. Pani przewodnik oprowadziła nas po wielu ciekawych miejscach, następnie udaliśmy się na zapewniony przez organizatorów obiad, w czasie wolnym kupiliśmy pamiątki po czym wróciliśmy do rezydencji.

Niedziela choć z rana deszczowa zakończyła się piękną słoneczną pogodą. Tego dnia Panie Opiekunki zabrały nas do centrum Bolonii gdzie mogliśmy podziwiać piękną panoramę miasta z wieży oraz jeszcze raz mieliśmy okazję lepiej zwiedzić stare miasto.

Ostatni tydzień każdy żył już myślą o zbliżającym się powrocie. Po pracy stopniowo szykowałem się do pakowania. Kupiłem pamiątki oraz jeszcze kilka razy wybrałem się "na miasto".

Podczas naszego pobytu wydaje mi się że nauczyłem się wielu przydatnych rzeczy, które są potrzebne w dalszym życiu. Nauczyłem się pilnować porządku wokół siebie, prać, zmywać naczynia są to czynności których w domu prawie nie wykonywałem a tutaj przez to że w pewnym sensie jestem zdany sam na siebie musiałem tym zajeciom podołać. Staram się być również punktualny, dobrze zarządzać czasem by móc połączyć swoje obowiązki podczas pobytu z czasem dla siebie. Dzięki firmie, w której odbywam staż udało mi się polepszyć swoje zdolności wykonywania zawodu, którego się uczę oraz poznać tutejsze techniki i technologie wykonywanych instalacji, układów i organizacji pracy. Jeżdżąc do różnych ludzi, którzy mieli dla nas zlecenia poznałem wiele ciekawych osób z różnych miejsc, w różnym wieku oraz miałem przyjemność porozmawiać i lepiej poznać tutejszą kulturę. Poznałem dużo lepiej Bolonię, i nauczyłem się odnajdywać w terenie. Uważam, że ten wyjazd pomoże mi wiele lepiej radzić sobie w życiu, być bardziej samodzielnym oraz lepiej dogadywać się z ludźmi.

Kacper Purgał  
 Lampo di Genio Snc

Via Malvolta 8E, 40100 Bologna

Wyjazd rozpoczęliśmy 26 października o godzinie 12:30. Droga trwałe prawie 24 godizny. Do akademika dojechaliśmy w niedzielę koło 11 a pokoje dostaliśmy po 15. Po zapoznaniu z tym wszystkim przyszedł czas na rozpakowanie rzeczy oraz zapoznanie się z naszymi pokojami. Następnie mieliśmy spotkanie z Panią koordynatorką Agatą na którym dowiedzieliśmy się gdzie pracujemy oraz jak dojechać do swoich firm, otrzymaliśmy bilety na autobusy i 50 euro na śniadania, obiady. Wieczorem przyszła pora na kolację, którą mieliśmy restauracji niedaleko akademika w którym mieszkamy. Następnego dnia jechał do miejsca pracy porozmawiać z szefem oraz ustalić godziny w których będziemy pracować. Reszte dnia mieliśmy dla siebie na zrobienie zakupów w pobliskim sklepie. Wtorek był dla mnie bardzo stresujący, nie tylko z względu na pierwszy dzień pracy ale też przemieszczanie się w nowym innym kraju. Pomimo bariery językowej bardzo dobrze dogadałem się z moim szefem dowiedziałem się co dokładnie będę robił.

Wieczorami mieliśmy czas wolny, mieliśmy do dyspozycji pokój gier w którym był tenis stołowy, piłkarzyki oraz PlayStation z grami. Każdy dzień w pierwszym tygodniu był bardzo podobny do siebie.

W sobotę odbyła się gra miejska w centrum bologni. Drugi tydzień był to czas w którym nabyłem umiejętności dobrej organizacji. Nauczyłem się też też gotować proste lecz smaczne dania, utrzymywać pokój w czystości, sprzątać po sobie. W tym drugim tygodniu nauczyłem się jak korzystać ze sprzętu służącego do wykrywania błędów w instalacji elektrycznej oraz zapoznałem się z całym sprzętem potrzebnym nam do pracy. W drugą sobotę wyjechaliśmy do Florencji z przewodnikiem który opowiedział pokazał o najładniejszych zabytkach znajdujących się w rynku. W trzecim tygodniu zaczęliśmy pracę od podstaw, czyli rozkładanie instalacji elektrycznej, satelitarnej oraz internetowej.

Nabyłem nowych umiejętności takich jak:

-umiejętność korzystania z miernika

-łączenie przewodów oraz gniazd

-podłączanie przewodów do wysokich napięć.

Mam pracę wyjazdowa dzięki której przy okazji zwiedziłem więcej bologni niż która kolwiek osoba w grupie.

Pomijąc pracę nauczyłem się:

- sumienności

- pracy w grupie

- punktualności

-poradzenia sobie z barierą językową.

Na koniec dodam że cieszę się że mogłem uratować życie małej dziewczynki, to zdarzenie zmieniło mój sposób postrzegania na życie.

Patryk Rużycki

Tecnoplant, via cino da pistola 21, Bologna

Dnia 27 października w niedziele dotarliśmy cali i zdrowi do Boloni i zostaliśmy zakwaterowani w naszych pokojach. W poniedziałek wraz z reszta uczniów z naszej szkoły mieliśmy spotkanie z paniami koordynatorkami, z którymi pojechaliśmy zapoznać się z naszym pracodawca i miejscem pracy. Od wtorku zaczęliśmy nasza pracę i tak było każdego następnego dnia. Codzienne wstawanie rano, ubieranie się, przygotowanie do pracy, dojeżdżanie do niej i wracanie. Po przyjeździe z pracy mieliśmy czas dla siebie. W wolnym czasie każdy przygotowywał sobie obiad, a potem korzystaliśmy z pokoju gier, gdzie miło spędzaliśmy czas grając wspólnie na konsoli, piłkarzykach i tenisie stołowym. Wieczorami zawsze wspólnie chodziliśmy do niedaleko oddalonej restauracji w której jedliśmy obiadokolacje. W pracy poznałem wiele ludzi, przez czas spędzany z nimi coraz lepiej poznawałem język włoski. W sobotę dnia 2 listopada wszyscy uczestniczyliśmy w grze miejskiej, która odbyła się po Bolonii. Niedzielę mieliśmy na odpoczynek oraz zregenerowanie sił. Następny tydzień zaczęliśmy tak samo wstaniem rano i pojechaniem do pracy. W pracy panowała cudowna atmosfera. Dnia 9 listopada wraz z wszystkimi wybraliśmy się pociągiem na wycieczkę do Florencji, gdzie byliśmy oprowadzani z panią przewodnik. Zobaczyliśmy stare budowle oraz rozmaite posągi. Następnego dnia w niedzielę wraz z naszymi opiekunami wybraliśmy się na wycieczkę do pobliskiego Sanktuarium. By wejść na sanktuarium szliśmy około kilometra pod górę ale było warto by zobaczyć te cudowne widoki i piękne sanktuarium. W drogę powrotną pojechaliśmy do galerii sztuki. W następnych dniach w pracy zdobyłem znowu nowe umiejętności montowaliśmy gniazdka oraz przeciągaliśmy kable przez peszle. Używaliśmy wiele urządzeń elektrycznych. Naprawialiśmy nagrzewnice oraz montowaliśmy lampy jarzeniowe. Każde następne dni były takie same.

Nauczyłem się:

- przeprowadzenie kabli w pokojach

- przeprowadzanie kabli przez peszle

- wymiany lamp

- obsługa różnych urządzeń elektrycznych

- zakładanie gniazdek

- naprawianie urządzeń elektronicznych

- odpowiedzialności

- organizacji czasu

- gotowania, sprzątania, prasowania

- szukania odpowiednich cen produktu i zamawiania ich

- nauka nowego języka

- punktualności

- cierpliwości

- orientacja w terenie

- gospodarowanie pieniędzy

Jakub Piskorski

Culturale studio soundlab

via Sante vincenzi 2/a

Podróż była bardzo długa, męcząca i trwała prawie 24 godziny. Jednak przez te wszystkie godziny spędzone w autokarze poznałem dużo nowych interesujących osób , z którymi podróż minela w przyjemnej atmosferze. Po przybyciu na miejsce dowiedzieliśmy się że nasze pokoje są jeszcze nie gotowe co nie było dla nas zła informacja, ponieważ każdy chciał się umyć zjeść i odpocząć na łóżku. W trakcie tego czekania jedena osoba z obsługi hotelu przedstawiła nam regulamin oraz ogólne zasady pobytu. Po zapoznaniu z tym wszystkim przyszedł czas na rozpakowanie rzeczy oraz zapoznanie się z naszymi pokojami. Następnie mieliśmy zebranie z naszą koordynatorka Agatą na którym dostaliśmy informację gdzie pracujemy oraz jak dojechać otrzymaliśmy bilety na komunikację miejską i 50 euro na śniadania oraz obiady które każdy musiał sobie przygotowywać. Wieczorem przyszła pora na kolację, którą mieliśmy zapewnioną w restauracji obok miejsca zamieszkania na którą chodziliśmy wszyscy razem. Następnego dnia każdy z swoim opiekunem jechał do miejsca pracy porozmawiać z szefem oraz ustalić godziny w których będziemy pracować ubiór i przedmioty niezbędne do wykonywania pracy. Reszte dnia mieliśmy dla siebie na zrobienie zakupów w pobliskim Lidlu, przygotowania się do pracy. Wtorek był dla mnie bardzo stresujący, nie tylko z względu na pierwszy dzień pracy ale też przemieszczanie się w nowym nie znanym mieście w innym kraju. Pomimo bariery językowej bardzo dobrze dogadałem się z moim szefem dowiedziałem się co dokładnie będę robił.

Czyli naprawa oraz sprawdzanie sprzętu audio, przygotowywanie studia oraz rozkładanie sprzętu do nagrań. Po powrocie z pracy przyszedł czas na przygotowanie jedzenia. Wieczorami mieliśmy czas wolny w którym spotykaliśmy się graliśmy w karty oglądaliśmy filmy oraz mieliśmy do dyspozycji pokój gier w którym był ping pong, piłkarzyki. Każdy dzień w pierwszym tygodniu był bardzo podobny do siebie.

W sobotę odbyła się gra miejska w centrum boloni dzięki której dobrze poznaliśmy różne zabytki oraz ciekawe miejsca. Drugi tydzień był to czas w którym nabyłem umiejętności dobrej organizacji czasu aby połączyć pracę z obowiązkami i czasem wolnym. Nauczyłem się też też gotować proste lecz smaczne dania, utrzymywać pokój w czystości, sprzątać po sobie. Natomiast w pracy Alberto mój szef wyjaśnił mi jak działa mixer oraz jak go używać   
w właściwy sposób, jak powinno być przygotowane studio pod dane nagranie. Jak dbać i naprawiać proste usterki w różnych urządzeniach. W drugą sobotę wyjechaliśmy do Florencji z przewodnikiem który opowiedział pokazał o najładniejszych zabytkach znajdujących się w rynku. Dzięki tej wycieczce umocniły się nasze relacje z większością uczestników oraz opiekunkami.

Przez ten miesiąc nauczyłem się:

-lutowania

-rozkładanie sprzętu audio

-obsługa mixera

-pomoc przy nagraniu piosenki

- obsługa różnych urządzeń elektrycznych

Mateusz Sałata

Tecnoplant, via cino da pistola 21, Bologna

Dnia 26.10.2019 roku o godzinie dwunastej trzydzieści czekał już na nas autobus do Bolonii. Podróż nie była łatwa bo trwała bardzo długo i była nurząca. Dnia 27 października w niedziele dotarliśmy cali i zdrowi do Boloni i zostaliśmy zakwaterowani w naszych pokojach. W poniedziałek każdy z uczniów naszej szkoły miał spotkanie z paniami koordynatorkami, z którymi pojechaliśmy zapoznać się z naszym pracodawcą i miejscem pracy. Od wtorku zaczęliśmy nasza pracę i tak było każdego następnego dnia. Codzienne wstawanie rano, ubieranie się, przygotowanie do pracy, dojeżdżanie do niej i wracanie. Po przyjeździe z pracy mieliśmy czas dla siebie. Spędzaliśmy go w pokojach lub jak kto wolił w pokoju gier, gdzie mieliśmy do dyspozycji: piłkarzyki, tenis stołowy i konsolę. Wieczorami zawsze wspólnie chodziliśmy do niedaleko oddalonej restauracji w której jedliśmy obiadokolacje. W sobotę dnia 2 listopada wszyscy uczestniczyliśmy w grze miejskiej, która odbyła się po Bolonii. Niedzielę mieliśmy wolną na upragniony odpoczynek. W pracy panowała cudowna atmosfera. Dnia 9 listopada wraz z wszystkimi wybraliśmy się pociągiem na wycieczkę do Florencji, gdzie byliśmy oprowadzani z panią przewodnik. Zobaczyliśmy stare budowle oraz rozmaite posągi. Następnego dnia w niedzielę wraz z naszymi opiekunami wybraliśmy się na wycieczkę do pobliskiego Sanktuarium. By wejść na sanktuarium szliśmy około dwóch kilometrów pod górę. W drogę powrotną pojechaliśmy do galerii sztuki. W następnych dniach w pracy zdobyłem znowu nowe umiejętności montowaliśmy gniazdka oraz przeciągaliśmy kable przez peszle. Używaliśmy wiele urządzeń elektrycznych. Naprawialiśmy nagrzewnice oraz montowaliśmy lampy jarzeniowe. Każde następne dni były takie same.

Nauczyłem się:

- przeprowadzenie kabli w pokojach

- przeprowadzanie kabli przez peszle

-demontaż różnych urządzeń elektronicznych

- obsługa różnych urządzeń elektrycznych

- zakładanie gniazdek

- naprawianie urządzeń elektronicznych

- wymiany lamp

- organizacji czasu

- szukania odpowiednich cen produktu i zamawiania ich

- nauka języka włoskiego

- orientacjaw terenie

- gotowania, sprzątania, prasowania